

STRAJK PIELĘGNIAREK

PORTAL
PIELĘGNIAREK
I POŁOŻNYCH

Poniżej cytujemy wypowiedzi posłów wygłoszone przez nich na posiedzeniu Sejmowej Komisji Zdrowia w dniu 31 maja 2016 roku. Posiedzenie dotyczyło przedstawienia i omówienia aktualnych informacji na temat bieżącej sytuacji w Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”. Fragmenty wypowiedzi wybrano ze stenogramu, zamieszczonego na stronie internetowej Sejmu.

Posel Alicja Kaczorowska:

Z całym szacunkiem dla pań pielęgniarek, bo one – rzeczywiście – wykonują bardzo odpowiedzialną i ciężką pracę, ale z zestawienia, jakie mam przed sobą, wynika, że 26% pielęgniarek zatrudnionych w Centrum Zdrowia Dziecka otrzymuje pensję mniejszą niż 4 tys. zł, z czego 6% niższą niż 3 tys. zł. Natomiast reszta pielęgniarek zarabia od 4 tys. do nawet więcej niż 6 tys. zł miesięcznie. Oczywiście, jest grupa pielęgniarek, która w składowej swojej pensji ma nadgodziny, ale są to pielęgniarki, które pracują na oddziale neonatologii i na oddziale intensywnej terapii.

Posel Krzysztof Sitarski:

I druga sprawa, dotycząca gospodarki zasobami ludzkimi, a konkretnie – niedoszacowania liczby pielęgniarek nie tylko w Centrum Zdrowia Dziecka, ale i we wszystkich pozostałych placówkach. Całkiem niedawno byłem świadkiem wypadku komunikacyjnego. W pojeździe jechały pielę-

gniarek i promocji ich zatrudnienia na polskim rynku pracy, w celu przeciwdziałania powstawania niedoborów kadrowych, z uwagi na zwiększający się średni wiek pielęgniarek i położnych czynnych zawodowo?

Posel Alicja Chybicka:

Otóż podał pan średnią zarobków. Nie ma nic bardziej mylącego niż średnia. Proszę powiedzieć, jaka jest mediana? My wtedy będziemy wiedzieli, ile pielęgniarek w CZD jest poniżej mediany a ile – powyżej. Ile jest takich, które zarabiają... Nie chodzi o skrajne 9 tys. i skrajne 2 tys., obawiam się, że zdecydowana większość to są źle zarabiające pielęgniarki, bo one źle zarabiają w całej Polsce. I ja stoję murem za nimi, panie ministrze. Dlaczego? Dlatego, że zbyt mała liczba pielęgniarek, to, że one ciągną pracę ponad swoje siły, to, że te wyższe zarobki wynikają najczęściej z nadmiernej liczby godzin (powiem tak, delikatnie) czyli brania zbyt dużej liczby dyżurów, skutkują tym, że

dyrektor, bo w szpitalach zwykle nowe zatrudnienie wylicza się w ścisłej współpracy dyrekcji i przedstawicieli pielęgniarek i położnych: czy tak to zostało zrealizowane, czy te formy są dotrzymane i z czego wynika to roszczenie 70 dodatkowych etatów? Jeśli pielęgniarki są bardzo zmęczone i przemęczone, to można by rozważyć zmianę systemu pracy, na przykład z dwunastogodzinnego na ośmiogodzinnny i nie będzie takiego przemęczenia.

Posel Marek Ruciński:

Mam więc pytanie do pana ministra: jakie działania planuje pan w odniesieniu do podnoszonego przez strajkujące pielęgniarki i położne problemu niezapewnienia bezpieczeństwa pracy, bo mówił pan do tej pory wyłącznie o wynagrodzeniach? Pielęgniarki mówią o narastającej liczbie obowiązków nakładanych na nie, co nie jest zgodne z normami czasu ani z niską liczbą personelu.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dzisiaj odbyło się spotkanie na dużej sali wykładowej z udziałem kilkuset pań pielęgniarek. Na tym spotkaniu głos miały przede wszystkim panie pielęgniarki. Mówiły o różnych problemach dotyczących pracy w Centrum, ale także o charakterze systemowym. W czasie tej rozmowy padło wiele różnych postulatów, krytycznych uwag, zarówno w stosunku do samej sytuacji w Centrum, jak i otoczenia, całego systemu służby zdrowia. Ja, ze swojej strony, potwierdziłem prawo pań do strajku, ale jednocześnie, zwracając uwagę na to, że – jako minister zdrowia – przede wszystkim muszę pilnować tego, aby nikomu z pacjentów nie stała się krzywda, zwróciłem się do pań z prośbą o zawieszenie tej formy, jaką jest strajk i niepozostawanie przy pacjentach.

(...)

Zauważyłem również (i mam wrażenie, że znalazło to dobry odbiór wśród pań pielęgniarek na sali), że ostatnie lata komercjalizacji i prywatyzacji służby zdrowia szczególnie źle służą właśnie takim jednostkom jak Centrum Zdrowia Dziecka i jednym z kierunków, jakie przyjmujemy w reformowaniu służby zdrowia, jest przywrócenie bezpośredniej odpowiedzialności państwa za organizację systemu służby zdrowia. Zaprosiłem je do dyskusji na ten temat, ponieważ takie pytania (co będzie z Narodowym Funduszem Zdrowia, z organizacją, komercjalizacją itd.) też padały na sali.

(...)

Jeśli chodzi o pielęgniarki, to też musimy mieć świadomość tego, że sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Średnie wynagrodzenie pielęgniarek w CZD wynosi 4940 zł. Są takie pielęgniarki (jest ich około 6%), które zarabiają mniej niż 3 tys. zł, ale są też takie (jest ich bardzo niewiele, ale są), które zarabiają powyżej 9 tys. zł. I oczywiście, jeżeli mówimy o trzydziestoprocentowym wzroście, to musimy mieć świadomość, że wypłaca się nie procenty, tylko pieniądze. W przypadku niektórych pań byłoby to kilkaset złotych, ale – w przypadku innych – byłoby to kilka tysięcy złotych. Wydaje się więc zupełnie oczywiste, że to byłoby rozwiązanie trochę dziwne, żeby nie powiedzieć

niesprawiedliwe, a już na pewno niedostępne z punktu widzenia równowagi CZD.

Posel Elżbieta Radziszewska (PO):

Proszę zauważyć, i proszę sobie przypomnieć, co pani premier, pani Szydło mówiła (wówczas nie premier, ale kandydatka na premiera) i jakie zobowiązania składała wobec pielęgniarek. To samo dotyczy września ubiegłego roku. Tutaj, na terenie gmachu Senatu, czyli dzisiaj pana izby, przysięła również grono pielęgniarek ze związku zawodowego. Proszę sobie przypomnieć, co im wtedy obiecała. Wtedy jednak sugerowała, że rozwiązania już państwo mają gotowe, na talerzu. Wystarczy, że oddacie nam władzę, a my dobrze będziemy wiedzieć, co zrobić (jak mówiła wówczas kandydatka na panią premier), żeby pielęgniarki zarabiały godnie.

pielegniarki.info.pl

Strajk pielęgniarek w CZD

Jeśli pielęgniarki są przemęczone, to można zmienić organizację pracy.

Dyżury 12-godzinne zamienić na 8-godzinne.

To cytat z wypowiedzi posła, oddający poziom dyskusji

Posiedzenie sejmowej komisji zdrowia
31 maja 2016 roku

gniarki jednego z istotnych szpitali onkologicznych na Śląsku. Jedną z pielęgniarek została poszkodowana, kolejna też. Na tę okoliczność informacją zwrotną, jaka przyszła ze szpitala, było pytanie nie o zdrowie pielęgniarek, tylko o to, jak w tym momencie obłożymy oddział.

Posel Grzegorz Furgo:

Czy Minister Zdrowia przewiduje jakiegokolwiek działania, w szczególności inicjatywę ustawodawczą Rady Ministrów, zmierzające do zażegnania problemów wskazanych w postulatach pielęgniarek strajkujących obecnie w CZD, to jest poprawy warunków pracy, a w tym zażegnania problemu niedoborów kadrowych (to jest pytanie powtarzające się jak mantra), zwiększenia wynagrodzeń oraz reformy systemu kształcenia pielę-

gniarki są przemęczone. Wtedy łatwo jest o błąd.

Nie ma takiej możliwości, żeby lekarze dobrze wykonywali swój zawód bez pomocy pielęgniarek. To jest jedno ciało, dwa naczynia połączone. Musi funkcjonować i jedno, i drugie. I wiem od moich kolegów z CZD, którzy w tej chwili rozpuszczają cytostatyki dla tych pacjentów, których jednak nie udało się nigdzie ewakuować i przekazać, że to, co teraz mają, to jest horror i gehenna. Nie da się dłużej w ten sposób egzystować.

Posel Anna Czech:

Słyszę jeszcze (to z przekazów medialnych), że panie pielęgniarki podnoszą sprawę zatrudnienia i zgłaszają, że dodatkowo powinno być zatrudnionych 70 osób (potrzeba 70 etatów). Mam więc pytanie do pani



Warszawa, 06.06.2016. Protestujące pielęgniarki podczas wieczornej konferencji prasowej przewodniczącej Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przy CZD.
Fot. PAP/Marcin Obara